

Ceny prenumerat:

bez do-  
mu  
z dost.z przez  
za granicę . . . . . zł. 9.00Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Kraków  
Biblioteka JagiellońskaSŁOWO  
Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsca 25 proc. Zagraniczne u 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.663. — Telef. Redakcji 22 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

## Nowy Premier.

Warszawa. 30 marca. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, urodzony dnia 2 listopada 1879 roku na Ukrainie, w r. 1899 ukończył wyższą Szkołę Handlową Kronenberga w Warszawie. Od wczesnej młodości brał czynny udział w rewolucyjno-niepodległościowych pracach politycznych na terenie b. zaboru rosyjskiego, w roku 1901 obejmuje w Warszawie akcję P. P. S. po Czarnkowskim. W r. 1902 wchodzi w skład centralnego komitetu robotniczego, zorganizowanego przez Józefa Piłsudskiego i obejmuje prace na okręg Zagłębia Dąbrowskiego. Aresztowany w r. 1903 w Będzinie, po półrocznym więzieniu, ucieka z więzienia w Sieradzu i ukrywa się u rodziny na Ukrainie.

Po wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej, staje do roboty bojowej, pracując na terenie Lublina, Radomia, Kielc, Siedlec i Łomży, a od stycznia 1904 r. wspólnie z Aleksandrem Prystorem stoi na czele organizacji spiskowo-bojowej. Dnia 9 września 1905 r. zostaje aresztowany i osadzony w X. pa wilonie, skąd wychodzi 5 listopada na skutek amnestji i wyjeżdża do Krakowa, gdzie kończy pierwszą szkołę bojową, zorganizowaną przez Józefa Piłsudskiego. W r. 1906 wraca do Kongresówki i organizuje oddziały bojowe w Łodzi, Kielcach i Zagłębiu Dąbrowskiem.

W r. 1908-9 uczestniczy, z ramienia wydziału bojowego, w tworzeniu związku walki czynnej. W r. 1910 aresztowany przez władze austriackie, po wyjściu z więzienia pracuje w ruchu strzeleckim, wykonując niejednokrotnie misje na terenie zaboru rosyjskiego. W grudniu 1912 r. uczestniczy w zjeździe działaczy niepodległościowych we Wiedniu i wchodzi w skład komisji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, jako przedstawiciel polskiego skarbu wojskowego.

W r. 1914 bierze czynny udział w wyprawie kieleckiej Józefa Piłsudskiego. Odtąd jest oficerem przy sztabie Józefa Piłsudskiego i bierze udział w kampanji Pierwszej Brygady.

Po zajęciu przez Niemców Warszawy, z rozkazu Józefa Piłsudskiego, udaje się do Warszawy, gdzie kieruje akcją dalszego werbunku do Legionów i organizuje reprezentację polityczną Królestwa dla postawienia warunków politycznych Niemcom. Przez pewien czas pracuje w ukryciu, a w czerwcu 1917 zostaje aresztowany przez Niemców i osadzony w Szczypliźnie, a w końcu w twierdzy Modlińskiej.

Po rozbrojeniu Niemców wraca do Warszawy. Pełni funkcje oficera do szczególnych zleceń, poczem stoi na czele sekcji politycznej O. II. sztabu generalnego.

Wobec wycofania się marszałka Piłsudskiego z wojska, przechodzi do rezerwy i bierze udział w pracach politycznych Marszałka.

W r. 1927. powołany ponownie do wojska, jako podpułkownik dyplomowany przechodzi w stan spoczynku i bierze udział w pracach politycznych.

W r. 1928, wybrany na posła do sejmiku, zostaje prezesem BBWR.

## Premier odebrał urzędowanie.

Warszawa. 30 marca. (PAT.) Dziś, od godz. 11.30 do godz. 13, Prezes Rady Ministrów Walery Sławek odbierał urzędowanie od ustępującego premiera profesora dra Bartla. Następnie od-

były się kolejne konferencje z kierownikiem ministerstwa skarbu Matuzewskim i ministrem sprawiedliwości Carem.

=□=

## Prasa angielska o traktacie niemiecko-polskim.

Londyn. 30 marca. (PAT.) „Manchester Guardian“ zamieszcza obszerny artykuł o stosunkach Polski i Niemiec, stwierdzając, że polska prasa przyjęła traktat z uczuciem ulgi. Dziennik wyraża przekonanie, że bliskie stosunki gospodarcze stopniowo doprowadzą do zbliżenia politycznego. Że nadzieje uzasadniają całkowicie zdrowy wyraz zadowolenia. Nie należy wątpić w szczerze życzenia Polski poprawy stosunków politycznych z Niemcami. Z tego powodu Rauscher niestrudzenie pracuje dla zrealizowania traktatu, stał się on popularną osobistością w Polsce. Omawiając szczegóły traktatu, dziennik podkreśla korzyści Niemiec z otrzymanej klauzuli największego uprzywilejowania, natomiast Polska spodziewać się może przyływu kredytów handlowych z Niemiec, bowiem Niemcy rozumieją polskie potrzeby kredy-

towe lepiej od innych krajów przemysłowych.

Również tygodniki omawiają zawarcie traktatu.

„Economist“ stwierdza, że podpisanie traktatu oznacza poważny krok na drodze do pacyfikacji środkowej Europy. Tygodnik przyznaje, że niektóre gałęzie przemysłu polskiego, rozwinięte w okresie wojny celnej, ucierpią na konkurencji niemieckiej, natomiast pod stawowe przemysły polskie oraz rolnictwo znacznie zyskają.

„Weekend Review“ nazwał traktat jednym z najważniejszych od czasu traktatu w Locarno. Skutkiem traktatu będzie przystąpienie Polski do konwencji antyreglamentacyjnej. Znaczenie polityczne traktatu znacznie wybiega poza jego bezpośrednie wartości gospodarcze.

=□=

## Nowy gabinet Rzeszy.

Berlin. 30 marca. (PAT.) Prezydent Rzeszy Hindenburg podpisał dziś dekret, mianujący nowy rząd w następującym składzie:

Kancelarz Rzeszy Brüning, wicekancelarz i minister gospodarki narodowej dr. Dietrich, minister spraw zagranicznych dr. Curtius, minister finansów Moldenhauer, minister spraw wewnętrznych dr. Wirth, minister Reichswelny generał Groener, minister poczt i

telegrafów dr. Schätzl, minister pracy Stegerwald, minister komunikacji Guerard, minister rolnictwa i wyżywienia dr. Schiele, minister sprawiedliwości dr. Brecht, minister terenów okupowanych Treviranus.

Berlin. 30 marca. (PAT.) Najbliższe posiedzenie Reichstagu odbędzie się we wtorek, 1 kwietnia o godz. 4 pop. Na porządku dziennym deklaracja nowego rządu.

## P. MIRONESCU O STOSUNKU RUMUNJI DO ZSSR.

Wiedeń. 30 marca. (PAT.) Rumuński minister spraw zagranicznych Mironescu udzielił korespondentowi „Neue Fr. Presse“ wyjaśnień o stosunku Rumunii do Rosji sowieckiej. Między innymi oświadczył: W stosunkach naszych z Rosją sowiecką miarodajna jest sytuacja wytworzona t. zw. paktem Litwinowa. Zbytecznym byłoby zaznaczać, że z naszej strony nie damy nigdy powodu do zmiany obecnej sytuacji. Nasze przymierze z Polską ma charakter czysto defenzywny i tylko w tym wypadku musiałaby jedna strona wkroczyć, gdyby jej sprzymierzeniec był zaatakowany.

Stwierdzamy fakt, że flota sowiecka czarnomorska powiększyła się o dwie jednostki. Sądzę, że na konferencji morskiej w Londynie rozważana będzie również konieczność określenia granicy zbrojeń morskich państw, leżących nad Morzem Czarnym.

=□=

## PLAN YOUNGA.

Paryż. 30 marca. (PAT.) Izba Deputowanych, na posiedzeniu nocnym przyjęła 530 głosami przeciwko 55, artykuł ustawy o ratyfikacji planu Younga. Całość ustawy o ratyfikacji ułożona w haskich przyjęta została 545 głosami przeciwko 40.

## WIECE SOCJALISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. 30 marca. (PAT.) Dziś odbyły się w Warszawie trzy wiece, zorganizowane przez PPS, CKW. Jeden z tych wieców odbył się w podwórzu budynku, gdzie mieści się redakcja „Robotnika“, przy ul. Wareckiej. Kilkudziesięciu uczestników wiecu wyruszyło na miasto w celach demonstracji. Policja demonstrantów rozproszyła. Pozostałe dwa wiece odbyły się spokojnie, bez demonstracji.

## MANIFESTACJE KOMUNISTÓW W ZURYCHU.

Zurych. 30 marca. (PAT.) Odbyły się tu dziś manifestacje komunistyczne antyfaszystowskie. Policja skonfiskowała niesione transparenty. Do incydentów nie doszło.

## W mroku gasnącego świata.

PRASA LWOWSKA POD WRAŻENIEM.

Effekt likwidacji przesilenia w prasie lwowskiej jest piramidalny. Żydowska „Chwila“ i endecki „Kurier“ zaniemówiły, głos im poprostu odebrało. Filisterska „Gazeta Poranna“ buchnęła płaczem z przerażenia i nieutulona w żał, nie znalazłszy w niczem pocieszenia pograżyła się w „najgłębszej, bezosobowej depresji“. „Dziennikowi zaś Lwowskiemu“ radość pomieszała pojęcia. Zapewnia jednym tchem — oczywiście z namaszczeniem pomazańca i autorytatywnie — że to wszystko „niema nic wspólnego z jakąś likwidacją systemu parlamentarnego w Polsce, o której nikt wogóle nie myśli i której nikt nie zamierza“ i zaraz potem z tym samym tupetem oświadcza: „w nowej Polsce niema już miejsca nietylko dla rządów sejmowych, ale nawet dla sejmowładczych współrządów“.

„Dziennikowi Lwowskiemu“ pomieszały się pojęcia parlamentu, jako reprezentacji uchwalającej podatki i ustawy z ustrojem parlamentarnym, powstałym w Anglii na schyłku XVII. stulecia, w którym parlament wyłaniał z siebie rząd, będący jego emanacją i narzędziem.

W rezultacie stwierdza upadek systemu parlamentarnego w Polsce, przy sięgając — że o likwidacji takiej wogóle nie myśli i jej nie zamierza — nie tylko on, ale wogóle nikt — w całej Polsce.

Pomieszenie to jest równie zrozumiałe, jak nagła niemota „Chwili“ i przerażenie „Gazety Porannej“, budzone akcją, która „rozwija się w mroku“ gasnącego świata.

## PAPIEŻ ZWOŁA SOBÓR EKUMENICZNY.

Rzym. 30 marca. (PAT.) Koła watykańskie dają wyraźnie do zrozumienia, że Ojciec Święty zdecydował zwołać Sobór Ekumeniczny w r. 1931, na zakończenie roku jubileuszowego. „Giornale d'Italia“ potwierdza tę wiadomość, dodając, że na Sobór zwołane zostanie duchowieństwo całego świata.

## ZNOWU NIEPEWNA SYTUACJA W PALESTYNIE.

Jerozolima. 30 marca. (PAT.) Powstały tu nowe trudności w związku z koniecznością mianowania zastępcy burmistrza arabskiego Jerozolimy, który jako członek delegacji arabskiej udaje się jutro do Londynu. Żydzi twierdzą, iż rząd powinien mianować wiceburmistrzem żyda, ponieważ żydzi stanowią większość ludności. Na okres jednego miesiąca policja upoważniona została do rozpraszania zebrań oraz zatrzymywania osób noszących broń i nawołujących do nieporządków. Obawiają się wybuchu nowych niepokojów z okazji świąt religijnych.

## ODZNACZENIE POLSKIEGO MALARZA.

Paryż. 30 marca. (PAT.) Polski artysta-malarz Czesław Borysz Jankowski odznaczony został Krzyżem Legii Honorowej.

# Wiadomości bieżące.

# 31

## Marca

## 1930

### Poniedziałek

Balbiny

Jutro: Hugona

Wschód słońca 5:04

Zachód 17:54

#### TEATR WIELKI.

Poniedziałek 31 bm. „Carmen“, wys. Marji Labil, tani dzień — ceny niższe. Wtorek 1 kwietnia „Baron cygański“.

#### TEATR MAŁY.

Poniedziałek 31 bm. o godz. 3.30 „Wesele sandomierskie“, przedstawienie wyłączenie dla młodzieży szkolnej. — O godz. 7.30 „Wesele sandomierskie“, tani dzień — ceny niższe.

Wtorek 1 kwietnia o godz. 3.30 „Wesele sandomierskie“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej — ceny niższe. — O g. 7.30 „Wesele sandomierskie“, ostatni występ teatru Regionalnego.

#### KINOTEATRY.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CHIMERA: „Djabel“.

CASINO: „Pojedynk w przestworzach“.

KOPERNIK: „Ulica grzechu“.

LEW: „Harry Peel“ pościg 20 psów polic. Jego najlepszy druh“.

MARYSIENKA: „Ulica grzechu“.

PALACE: „Ulica potępionych dusz“ z Polą Negri (dźwiękowy).

==□==

**Panna** z bardzo dobrego domu, z ukończoną szkołą średnią zjolna do samodzielnej pracy, poszukuje odpowiedniej posady. Łask zgłosz. pod 594

==□==

#### DO P. T. PRENUMERATORÓW MIEJSCOWYCH.

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. prenumeratorów lwowskich, którym wysyłamy dziennik nasz drogą pocztową, że od dnia 1 kwietnia br. z powodu zarządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów poczta nie przyjmuje i nie doręcza dzienników dla prenumeratorów we Lwowie. Prosimy przez to wszystkich P. T. Prenumeratorów miejscowych, którzy opłacili już prenumeratę za miesiąc kwiecień, aby zechcieli zgłosić się w kantorze naszej administracji celem porozumienia się w sprawie stałego podejmowania naszego pisma w administracji przy ul. Zimorowicza 15.

Administracja „Słowa Polskiego“.

#### ANDRZEJ RYBICKI.

### Cubiculum Pontificium.

Rzym. w marcu.

W połowie drogi między kościołkiem Quo Vadis, a katakumbami św. Sebastjana, znajdują się rozległe podziemia o łącznej długości dróg wynoszącej 17 kilometrów, o głębi pięćpiętrowej. Podziemia owe noszą zbiorową nazwę katakumb św. Kaliksta. Składały się one pierwotnie z kilku oddzielnych części: z t. zw. krypty Lucyny, w której obrębie mieści się również krypta Papieża św. Korneliusza, z krypty rodu Caecilii, gdzie w r. 882 Papież Paskal I. odnalazł grób św. Cecylii, z cmentarzyska Sotera, przyłączonego w IV. wieku — i z innych jeszcze podziemnych ośrodków cmentarnych. Pomiedzy temi częściami utworzono z czasem przejścia łączące. W pierwszych dwu wiekach grobowce Papieży znajdowały się w pobliżu grobu św. Piotra, na wzgórzu Watykańskim. Jednak z początkiem III. wieku Papież Zefiryn (200—218) polecił św. Kalikstowi, ówczesnemu archidjakonowi odnowić i rozszerzyć cmentarzysko Lucyny, i rodu Caecilii; podziemia owe, zwane odąd podziemia

**APOLLO! Od dziś ceny normalne!** Cieszące się wielkim powodzeniem arcydzieło dźwiękowe na którym nikt nie jest w stanie się wstrzymać od wybuchów śmiechu

**Buster Keaton** w pierwszej ko-medji dźwiękowej. **„Małżeństwo na złość“**  
Nadprogram: występy światowej sławy barytona **TITTA RUFFA** i najnowszy tygodnik dźwiękowy. — Na 1-szy seans o 3:30. — Ceny niższe! — Początek o 3.30, 5.15, 7.20, 9.30.

— **Walne zgromadzenie Koła T. N. S. W.** odbyło się w dniu wczorajszym w sali gimnazjum I. przy licznych udziałach członków. Zebranie zagała i dłuższe sprawozdanie z działalności złożył prezes Koła, dr. Ż. Żygulski, poczem rozwinęła się dyskusja nad przedstawionym sprawozdaniem. — Wzięli w niej udział pp. Bębnowicz, dyr. Osiecki, Szczerbiński i inni, poczem uchwalono absolutorium wraz z podziękowaniem Zarządowi a szczególnie uznanie skarbnikowi Koła, p. K. Golezewskiemu. Znaczące ożywienie zauważyć się dało przy następnym punkcie programu obrad, obejmującego wybór prezesa Koła i Zarządu na rok bieżący. Wyłoniły się dwie kandydatury, z których jedną przedstawiła Komisja-Matka, w imieniu której prof. M. Wolańczyk polecił dra Augusta Paszkudzkiego, podczas gdy prof. Brończyk imieniem znacznej grupy kolegów wystąpił z kandydaturą prof. Aleksandra Medyńskiego. Po obliczeniu głosów przez komisję skrutacyjną okazało się, że dr. Paszkudzki otrzymał 44 głosów, podczas gdy na prof. Medyńskiego padło 73 gł., wobec czego też wybrany został prezesem Koła na rok bieżący. Po przemówieniu nowo obrany prezes przeprowadził wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej, Komisji rozliczeniowej oraz wybór delegatów na Okręgowy Zjazd w Stanisławowie, poczem zamknął obrady walnego zgromadzenia.

— **Czynsze w kwietniu.** Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji rozliczeniowej dla spraw najmu, na którym ustalono mnożnik czynszowy na najbliższy kwartał. Zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów wchodzi z dniem 1-go kwietnia dalsza podwyżka dla mieszkań jednopokojowych. Nowy mno-

żnik dla tej kategorii mieszkań wynosi na kwiecień, maj i lipiec 95.55. Dla wszystkich innych mieszkań i lokali mnożnik 105 pozostaje niezmienny.

==□==

— **Magazyn pościeli, R. Drzała.** Lwów, ul. Chorążczyzny 5 (obok kina „Apollo“) poleca kołdry, materace, oraz przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł. 335

==□==

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczorajszej nocy do zamkniętego mieszkania Tadeusza Rokickiego przy ul. Wiśniowieckich l. 8, oraz do sąsiedniego mieszkania Tobiasza Klanga i skradł część srebrnej zastawy stołowej, złoty pierścionek z brylantem oraz garderobę ogólnej wartości 3.000 zł.

— **Włamanie do fabryki.** Nieznani sprawcy po otwarciu drzwi wtrychem włamali się wczoraj w nocy do biura fabryki grzebieni „Keras“ przy ul. św. Marcina l. 22, skąd zabrali jedną maszynę do pisania marki „Underwood“. Dwa skórzane pasy transmisyjne oraz niestwierdzona ilość olejków do wyrobu perfum, łącznej wartości 1500 zł. Jako silnie podejrzanych o popełnienie tego włamania aresztowała policja Tomasa Kozłowskiego (ul. św. Marcina l. 22), Marijana Demczyszyna, pozostającego bez zajęcia, Marijana Kozłowskiego i Jana Wojtynę.

— **Napał na pl. Jura.** Na Antoniego Bednarskiego w chwili, gdy o godz. 22-giej przechodził placem Jura, napał dwóch nieznanymi osobnikami, z których jeden wyrwał donoszącemu z kieszeni niklowy zegarek marki „Enigma“ — poczem obaj sprawcy zbiegli wśród krzyku.

— **Niepowodzenie kieszonkowca.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszon-

Ś. + P.

## Marja z Zakiejów Jasińska

wdowa po Prezydencie Sądu

zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła we Lwowie dnia 29 marca 1930 r., w 90 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 1-go kwietnia br. o godz. 12-tej z kościoła parafialnego w Bryńcach Zagórnych na cmentarz miejscowy, o czym uwiadomiamy w smutku pogrzebione.

Dzieci, wnuki i prawnuki.

mi św. Kaliksta, zostały uznane za oficjalny cmentarz kościoła, i stały się pośmiertną siedzibą prawie wszystkich Papieży III. wieku. Grobowce papieskie mieszczą się w obszernej podziemnej komnacie, zwanej Camera papale, albo Cubiculum Pontificium. Zostały odkryte w roku 1854. przez słynnego archeologa Giovanni Battista de Rossi. Znajdują się w głębi czerstomym podziemiu pod dzisiejszą powierzchnią ziemi.

Papież św. Damazy przyozdobił podobno wspaniale wnętrze krypty papieskiej w katakumbach św. Kaliksta. Z owych przyozdobień trzy tylko przedmioty widzieć tam można dzisiaj — przy nikłym blasku świecy: cudne dwie kolumny spiralnie kręte, pokryte waskami rowkami, i odłam białej, rzeźbiony biskupiego tronu, na którym Mszę św. odprawiając ponosił męczeństwo Papież św. Sykstus (261). Naprzeciw wejścia widać wielki grób, zajmujący całą szerokość ściany przeciwległej, zakryty murem pionowym: metrowej wysokości. W tym grobie złożone były ciała męczenników, zabitych razem z św. Sykstusem; imiona tych męczenników widnieją na wielkiej tablicy, ongiś rozbitej, złożonej w XIX. w. przez de Rossi'ego ze stu dwudziestu pięciu odłamków.

Znaleziono dotychczas tablice z t-

mionami pięciu papieży, wśród nich dwie opatrzone znakiem męczeństwa (greckie litery MTP): Fabiana i Pontiana. Znak męczeństwa Fabiana jest nieco późniejszy, niż grecki napis PHABIANOS EPISCOPOS; znak taki mógł być bowiem wyrzyty dopiero po uroczystym orzeczeniu papieskim, stwierdzającym męczeństwo i przyznającym chwałę zwycięską. — zaś po zgonie św. Fabiana orzeczenie takie nie mogło być wydane przez czas osiemnastu miesięcy, z powodu trudności w jawnym obsadzeniu Piotrowego Tronu. Istnieje jednak wysokie prawdopodobieństwo, przybierające znamie pewności historycznej, iż oprócz owych pięciu papieży których napisy grobowe odnaleziono, — Cubiculum Pontificium było miejscem spoczynku także papieży innych. Pierwszym papieżem pogrzebanym w katakumbach św. Kaliksta był — wedle tradycji kościelnej — Zefiryn (†218). — Następca jego, Kalikst (†227), zabity w czasie zamieszek na Zatybrzu, pochowany został gdzieś indziej, mianowicie przy Via Aureliana. Na grób papieża Urbana (227—233) nie natrafiono dotychczas; de Rossi twierdzi, że grób ten znajduje się w katakumbach św. Kaliksta. Następca Urbana Pontianus zakończył życie na wygnaniu, w Sardinii, jednak jego ciało zostało prze-

kowej na szkodę Andrzeja Łaguniaka z Nahaczowa przytrzymany został wczoraj wozie tramwajowym linii „pierwszej“ Stanisław Elensschmidt, liczący 21 lat, pozostający bez zajęcia, karany i notowany.

— **Aresztowanie awanturnika.** Policja przytrzymała wczoraj Gabriela Pacułę, szewca, który napadł na mieszkanie Jana Samborskiego przy ul. Zielonej, gdzie prócz wywołania awantury zniszczył urządzenie domowe, rozwalil piec oraz wybił dwie szyby w oknie.

— **Cherchez la femme!** Marja Legenziewiczowa, zamieszkała przy ul. Niecałej l. 5, doniosła policji, iż przed dwoma tygodniami wydalila się z jej domu 19-letnia córka Józefa i dotychczas do domu nie powróciła.

## Radiofon.

Poniedziałek, 31 marca.

Lwów (385) godz. 11.58—12.00: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa; 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych z firmy Kaim i Syn we Lwowie; 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia“ w Warszawie; 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych; 19.25—19.50: „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. Adam Bar; 19.58—20.00: Sygnał czasu z Abserw. Astronom. z Warszawy; 20.00—20.25: Retransmisja hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie; 20.05—20.25: Odczyt p. t. „Ideologia Jacka Malczewskiego“ wygl. p. A. Waskowski; 20.30: Operetka Falla „Rozwódka“, transmisja z Warszawy; 22.00—24.00: Retransmisja hejnału z Wieży Mariackiej z Krakowa.

Warszawa (1411) godz. 12.10. 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych; 15.00: Z cyklu dla maturzystów: „Rycerstwo średniowieczne“ wygl. prof. H. Paszkiewicz; 15.20: „Polska a Francja“ wygl. prof. H. Mościcki; 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomii“; 20.15: Felieton muzyczny; 23.00: Muzyka salonowa z „Oazy“. — Kraków (312) godz. 20.05: „Ideologia Jacka Malczewskiego“ wygl. A. Waskowski. — Poznań (334) godz. 17.45: Audycja poezji angielskiej z ilustracją muzyczną; 19.20: Interludium muzyczne. — Katowice (408) godz. 20.05: „Maria Skłodowska-Curie i odkrycie radu“ wygl. dr. G. Karłowska. — Wilno (368) godz. 12.05: Muzyka popularna; 18.45: Audycja literacka; 20.05: „Polacy na Łotwie“.

==□==

wieżone do krypty papieskiej. Tablica z imieniem następcy Pontiana, Antherosa (238—239) była pierwszą, którą znaleziono w krypcie. Męczennik papież św. Fabian (240—251) spoczywał tu bezwątpienia. Dziwne jest, że grób późniejszego papieża, Korneliusza mieści się gdzieś indziej, mianowicie w obrębie najdawniejszego cmentarzyska Lucyny. Ten fakt pozwala snuć pewne domysły w sprawie pochodzenia papieża Korneliusza. Mianowicie — podziemia, określane nazwą cmentarzyska Lucyny, są miejscem spoczynku członków najznamienitszych rodzin rzymskich: rodziny Anii, spokrewnionej z rodzinami Bassi i Pomponii, rodzin Maximi i Emilii, i Caecilii, i Salonini, spokrewnionych z rodziną Cornelli; imię Cornelia Pudenziana jest wyrzyte na jednej z płyt, znalezionych w pobliżu; — dlaczego papież Korneliusz nie spoczywał tam, gdzie jego poprzednik i jego następca, t. j. w krypcie papieskiej. — tylko tutaj, między rodzinami, których nie wszyscy członkowie wyznawali w owym czasie chrześcijaństwo? Możliwość przypuszczać, że istniały jakieś silne więzy, łączące papieża Korneliusza z którymś z owych rodów rzymskich.

(Dok. nast.)

==□==

# TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

## Kwestja kolarstwa przed sezonem.

Czy sport kolarski należy traktować jak inne sporty, czy też zwalczać go, jako dla zdrowia szkodliwy? — Czy zalecać go młodzieży, czy uprawiać go w starszych latach; wyścigi czy turystyka? Tych kilka pytań spróbujemy rozwiązać.

Spodziewam się, iż rower zdobył sobie całkiem zasłużenie prawo obywatelstwa i nawet w kołach wiedzy sportowej, niema już zastrzeżeń co do pożyteczności tego środka komunikacji. Jeśli jest jeszcze znak zapytania nad rowerem, to chyba tylko w kwestji traktowania sprawy kolarstwa, jako sportu, a jako atutu używają tu przeciwnicy koła twierdzenia iż rower jest dla zdrowia szkodliwy. Stanowczo tak jest — ale tylko podczas wyścigów i to nie w tych małych wyścigach, które urządzają po miastach wszystkie kluby i klubiki kolarskie — lecz w takim wyścigu, jak „dookoła Polski”. Wyścig ten zwalczałem tamtego roku i wykazałem jego głupotę i nie daruję mu i na przyszłość. Pomijam moralną i estetyczną stronę tego „gigantycznego biegu”, lecz kto widział uczestników tego wyścigu, ten kolarstwa ma dość i słusznie stanie się jego wrogiem, zwłaszcza jeśli sam nie jest kolarzem.

A więc rower przy długich i wyczerpujących biegach stanowczo należy zwalczać, jako dla zdrowia szkodliwy. Nigdy jednak ten sam rower nie może być szkodliwy dla zdrowia, jeśli go się używa z umiarkowaniem, nie robiąc więcej jak 12 km. na godzinę. Wówczas można na nim całe życie jeździć i zawsze zdrowym się będzie. Przed wojną robiłem dwumiesięczne wycieczki z młodzieżą szkolną na kole na Bałkan do Hiszpanji, Anglii, Norwegii — dziennie robiliśmy od 80—120 km. Wówczas ci młodzi wówczas chłopcy (od 16—20 lat) żyją do dnia dzisiejszego, płuca mają jak dzwony i twierdzą, iż czas wojenny — (niektórzy w rowach strzeleckich) — przetrwali tylko dzięki przedwojnemu zahartowaniu się podczas jazdy na rowerze. Zresztą idealnym przykładem jest tu senior sportu kolarskiego, radca Hemerling, który mimo 70-tki dziś używa roweru, jak 20-letni młodzieniec. Na zachódzie mamy takich Hemerlingów tysiące i często spotykaliśmy na drogach Niemiec, Szwajcarii lub Anglii cztery pokolenia na rowerach, jadące razem z mięsą na wycieczkę na wieś. W niedzielę i święta miasta na zachódzie wyludniają się a

60 proc. tych uciekinierów na wieś używa właśnie roweru, który w łatwy, tani i wygodny sposób umożliwił im wydobycie się z wyziewów wielkomięjskich na świeże i zdrowe powietrze.

Młodzieży naszej trzeba rower polecać lecz równocześnie trzeba nad tym ruchem czuwać, by używanie roweru nie przerodziło się w dziką gonitwę po ulicach lub wyścigi po drogach. Pęd ku rowerowi trzeba skierować w stronę turystyczną a wycieczki dalsze i bliższe w okolice swego miasta powinny być organizowane przez władze szkolne lub przez towarzystwa kolarskie z tem zastrzeżeniem, iż w takiej wycieczce weźmie udział jednostka ze sfer nauczycielskich. Element „wyścigowców” z takiej wycieczki powinien być stanowczo wykluczony. Poznanie bliższych okolic swego miasta zrodzi żądę poznania dalszych, a na zagranicę przyjdzie czas na wakacje. Dzięki rowerowi ja i moi młodzi towarzysze poznaliśmy prawie wszystkie kraje Europy, dziesiątki stolic, różne zwyczaje i obyczaje, sposób życia różnych narodowości — a wszystko to minimalnym kosztem, z zyskiem dla zdrowia.

Miasto nasze jest w tem sześciu położeniu, iż ma okolice tak piękne i pociągające, iż w dnie wolne drogi powinny roić się od zwolenników roweru, spieszących na okoliczne wzgórza i w pobliskie lasy. Trzeba jednak ten ruch zorganizować a młodzież do tego zachęcić. Przypominam przedwo-

jeną kolarską organizację młodzieży szkół średnich. Każde gimnazjum miało swój oddział kolarski, swego kapitana i swego kuratora (profesora); oddziały te łączyły się podczas wycieczek razem i nieraz oko cieszyło się widokiem kilkudziesięciu studentów w barwnych kolarskich czapczkach, sunących gęsiego do Żółkwi, Erzeżan a nawet w skelskie góry.

Nie zapominajmy też, że i przysposobienie wojskowe ma tu swe postulaty i że żołnierz - kolarz jest dla Państwa nieraz o wiele cenniejszym od żołnierza - piechura. Przed wojną widziałem w Paryżu podczas rewii na polu Marsowem kilkanaście tysięcy cyklistów, defilujących w ostrem tempie przed prezydentem (Poincare) — widok to był wspaniały — niezapomniany.

Tak więc rower godnym jest opieki bez zastrzeżeń. Wzmacnia nasze zdrowie, uczy poznawać i kochać swój kraj, obniża koszt komunikacji, przyczynia się do towarzyskości, pomaga przysposobieniu wojskowemu, przyczynia się do budowy lepszych dróg, oddaje, cenne usługi w handlu, przemyśle itp.

Nie tamujmy więc — owszem pomagajmy, jeśli młodzież nasza, nie chce dusić się w niezdrowym powietrzu wielkomięjskim, ślady na rower i idzie „z wiatrem w zawody”.

Bo pęd z wiatrem, to pęd ze światłem powietrzem.

Prof. R. Wacek.

3:2 (1:0). Nadzwyczaj ambitna gra Łódzian, pomimo zupełnej przewagi Warty. Warta wystąpiła bez Przybysza, którego zastąpił Śmiglak. Bramki dla ŁTSG. zdobył Herbstreich, dla Warty Śmiglak. Sędzia p. Waleczak. Publiczności 4.000.

Kraków. 30 marca. Wisła—Warszawianka 3:1 (2:1). Bardzo dobra gra Wisły, szczególnie w linii napadu i pomocy. Warszawianka pomimo porażki robiła bardzo dobre wrażenie. Bramki dla Wisły zdobyli: Lubowiecki, Ketz i Reyman po jednej, a dla Warszawianki Pieliszek. Sędzia p. Gulicz b. dobry. Widzów 4000.

### BIEG NA PRZELAJ LECHJ.

Rozegrany w dniu wczorajszym o puchar wędrowny ofiarowany przez L. K. S. Lechia, zakończył się zwycięstwem Sawaryna (P) 17.34, 2) Jasiński (Sok. II), 3) Machowski (AZS). Drużyno: 1) Pogoń 38 pkt., 2) Czarni 48 pkt., 3) Lechia.

### GRY SPORTOWE WE LWOWIE.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki w siatkówce panów o mistrzostwo Lwowa na boisku Sokoła-Macierzy. Wyniki: AZS.—Harczerzy 30:15. AZS.—Sokół Macierz 29:23.

### OTWARCIE SEZONU MKM.

Uroczyste otwarcie sezonu MKM, odbyło się w dniu wczorajszym. Po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów i wspólnej fotografii uczestnicy (35 maszyn) przejechali głównymi ulicami miasta. Po raidzie wszyscy uczestnicy udali się do Winnik na pierwszą w sezonie wycieczkę.

### BOKSERSKIE MISTRZOSTWA LWOWA.

W sobotę i niedzielę odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo Lwowa, zorganizowane przez OZB. Do zawodów stanęło 37 zawodników. Wyniki walk finałowych: w. musza: Warczewski (Cyg.) pokonał Spinetera (P), na pkt.; w. kogucia: Marks (Cz.) pok. Warczewskiego II. (Cyg.) na pkt.; w. piórk. Wagner (Cz.) pok. na pkt. Trojaka (Cz.); w. lekka Kołodziej wygrał; w. półśr.: Wastal (Cz.) pok. Bałtałę (Cz.) k. o.; w. średnia: Brolik (Cz.) pok. na pkt. Korsowera (H.); w. półciężka: Żelewski (Cz.) pok. na pkt. Grossa (H.); w. ciężka: Jucka (Cz.) pok. na pkt. Moszczeńskiego (Cz.). — W ringu sędziował p. Sadłowski z Katowic.

## Kronika sportowa.

### PILKA NOŻNA WE LWOWIE.

Pogoń—Hasmonea 1:1 (1:0) zaw. tow. Bramki zdobyli: dla Pogoni Murrer, dla Hasmonei Parness. Widzów 1000. Sędzia p. inż. Dudryk.

Czarni—Lechia 3:0 (2:0) zaw. tow. Bramki zdobyli: Drzymała 2 i Witkowski 1. Sędzia p. Meller. Widzów około 1000.

Ukraina—Czarni I. B 4:1 (3:0) zaw. tow. Bramki dla Ukrainy zdobyli: Sycz i Worobeć po dwie, dla Czarnych Papierkowski.

Pogoń I. B—Świtez 4:3 (2:2) zaw. o mistrz. kl. A. Bramki dla Pogoni: Kucharski 2, a Tarczyński i Samson (karny) po 1. Dla Świtezi Migas 2 i Teliczek (karny) 1. Pogoń II.—Świtez

II. 1:0 (1:0) zaw. o mistrz. kl. B. Czarni II.—Lechia II. 2:0 (2:0) zaw. tow. Zenit—Hasmonea II. 2:0 (2:0) zaw. tow. RKS. Sparta 2:0 (2:0) zaw. o mistrz. kl. B.

### MISTRZOSTWA LIGI.

Warszawa. 30 marca. Polonia—Cracovia 1:0 (1:0). Polonia wystąpiła z Pazurkiem II. i Malikiem. Cracovia bez Szumca, Kałuży i Szperlinga. Równorzędna gra obu zespołów. Jedyną bramkę dla Polonii zdobył Pazurek II. w 17 minucie, który na 3 minuty przed końcem przestrzelił karnego. Najlepszy na boisku Bułanów i Jelski. Widzów 3000. Sędzia p. Stomeżyński.

Łódź. 30 marca. ŁTSG.—Warta

## Na polowanie taksówka.

### Z PRZYGÓD LWOWSKICH MYŚLIWYCH.

Koniec marca i początek kwietnia, to okres miłosnego chrapania słońek, zalotów cietrzewich, guszczowych gości — okres potężnych wrażeń myśliwego, których zwłaszcza myśliwymieszczuch zupełnie jest pozbawiony.

To też nie można się dziwić kilku lwowskim myśliwym, iż na zaproszenie jednego z okolicznych obywateli „na słonki”, rzucili swe biura, zrozpaczone żony, wieczornego bridge'a, a wynajawszy dwie słynne lwowskie taksówki, pomknęli z pod kawiarni wie deńskiej w stronę rogatki żółkiewskiej.

Dzień zimny, przewalające się po niebie ciemne chmury, a nawet chwilami prószące płatki śniegu nie rokowały dobrego ciągu. Lecz sława dobrych, a może nawet najlepszych ciągów w okolicy, do której zdąжали nasi myśliwi, dodawała humoru i ochoty.

Wyiechano o 4-cj po południu: ciąg zaczyna się o 6-tej — więc czasu aż nadto, zwłaszcza, iż 30 km. odległość do pokonania dla samochodu — nawet

dla lwowskiej taksówki — jest niczem. Tymczasem na 10 km. przed celem pęka w pierwszej taksówce opona. Przymusowy postój, krzyki, przekleństwa — wreszcie naprawa i dojazd do miejsca, skąd półtora km. miał naszych myśliwych powóz dowieźć na stanowiska.

Tymczasem w drugiej taksówce brakło benzyny. Na szczęście stało się to już w miejscu, gdzie był powóz. Podzielono się więc na dwie grupy — jedni zdąжали na stanowiska powozem, drudzy dąжали piechotą śladami kół. A tu tymczasem słońce zachodziło i czas już był na zajęcie stanowisk.

Nie można się też dziwić, iż niektórzy myśliwi wyskoczyli z powozu i podążyli na przełaj, brnąć po kostki w zimnej jak lód wodzie, ci zaś — którzy szli piechotą, zupełnie do stanowisk nie doszli, a odbywszy „bieg na przełaj”, wrócili z powrotem do taksówek, wysłuchawszy tylko trzech strzałów swych towarzyszy; jeden tylko dojechał na stanowisko, gdzie go spotkała porządna besztanina ze strony gospodarza polowania za spóźnienie się.

— A gdzież reszta? — pyta gospodarz.

— Idą krótsza droga, przez łąki — odpowiada speszony gość — i goni

wywalonym ozorem na wskazane miejsce.

Nadbiegają tymczasem i ci „z krótszej drogi” — jeszcze kilka okrzyków, dosadnych przekleństw i wreszcie cisza — przerywana tylko zawziętym gwizdaniem kosów i brzęczeniem kołujących krzyków, zapadła w olchowych podrostach.

Ciąg trwał zaledwie pięć minut; padły trzy strzały, których rezultatem były dwie słonki i na tem koniec. Zimno zepsuło wszystko.

Speszono też wracało towarzystwo do taksówek, gdzie już trzech uczestników „biegu na przełaj” nie zastano; szofer ich pożyczył sobie 5 litr. benzyny od szofera drugiej taksówki i odjechał do Lwowa.

Pozostali myśliwi pożegnali gościnnego gospodarza, który żadnej winy nie ponosił w spóźnieniu się swoich lwowskich gości i puścili się w ślady pierwszych.

Wkrótce zastano ich stojących na drodze. Benzyny znowu niema, a młokos szofer wlał tymczasem litr nafty, pożyczonej od chłopca, sądząc, iż dojedzie. Dodano teraz do tej mieszaniny znowu benzyny z pierwszej taksówki, lecz po pół km. jeździe nastąpił znowu przymusowy postój w ciemna i zimną noc.

Po godzinie daremnych usiłowań puszczania motoru w ruch, pierwsza taksówka odjechała, obiecując po pozostałych wrócić. Nie dojechała daleko, gdyż znowu pęka opona. Sprawa okazała się poważniejsza, gdyż zepsuła się winda. Myśliwi tymczasem, mając przemoczone nogi, zaczęli w noc ciemną wykonywać charlestonowe ruchy, w końcu dwóch z nich — nie mogąc doczekać się naprawy, puściło się nieśpieszo do Lwowa. Nareszcie, po godzinnej mitredze, założono nowe koło, przyczem jedyna słonka, która z tryumfem wieziono do Lwowa, znikła jak kamfora. Może odżyła i uciekła?

Ruszone w końcu w dalszą drogę i dopędzono przed Lwowem naszych piechurów, którym już wcale nie było zimno. W domu zastano dość naprężoną sytuację, gdyż zaniepokojone długą nieobecnością gospodarza wzajemnie się obtelefonowały, co się właściwie z najdroższymi stało.

Czy tamta taksówka wróciła i co się z tamtymi myśliwymi stało — nie wiem do dzisiaj.

Stąd nauka: Jedź na słonki tylko poclagiem lub idź piechotą, a chroń Cię Boże — lwowski myśliwce — przed lwowską taksówką.

## Niewidzialne bakcyle gruźlicze.

Profesor Albert Calmette, dyrektor Instytutu Pasteur'a w Paryżu, bakteriolog sławy wszechświatowej, przedstawił na ostatnim posiedzeniu Francuskiej Akademii Medycyny niezmiernie ciekawy, a nadewszystko doniosły dla wiedzy komunikat. Już przed dwudziestu laty dr. Fontes z Rio de Janeiro zawiadomił Akademię, że udało mu się w wypadkach gruźlicy odkryć zarodek, tak minimalnych rozmiarów, że przesaczył się przez filtr porcelanowy oraz przez ścianki naczyń krwionośnych łożyska.

Odkrycie to podawane było przez długie lata w wątpliwość, dopóki nie potwierdził go w zupełności w roku 1923 dr. Vaudremer i od tego czasu profesor Calmette, M. I. Valtis i inni poświęcili się badaniom istoty i właściwości przesycającego jadu. Zaznaczone powyżej ostatnie oświadczenie profesora Calmetta na posiedzeniu Akademii Medycyny jest właściwie streszczeniem wyników odnośnych jego prac. Profesor Calmette i jego uczeń koleżdy udowodnili godny zaznaczenia fakt, że niewidzialny przesycający jad stanowi wczesne stadium życia rozwojowego bakcyla gruźlicy. W tem niewidzialnym, przesycającym swoim stadium jad ten nie wywołuje gruźlicy, ale jedynie rozmaite postaci choroby skóry, a także powoduje rozmaite objawy natury zakaźniowej. Zdolny jest wszelako rozwinąć się stopniowo w typowe gruźlicze pałeczki kochowskie.

Przez długi czas rozpoznawali lekarze choroby związane w pewnym stopniu z gruźlicą, przy których mimo to nie wykrywano bakcyli gruźliczych. Obecnie komunikat Calmette'a daje zupełne wyświadczenie tego stanu rzeczy. Dlatego też odkrycie to ma doniosłe znaczenie rozpoznawczo-lecznicze, umożliwi ono bowiem rozpoznawanie usposobienia gruźliczego na długo jeszcze przed wykryciem u danego chorego bakcyli kochowskich i w ten sposób da lekarzowi możność skutecznego zaradzenia złu na samym początku. Zarazem też dowiodło odkrycie to, że matka może zakażać płód jeszcze przed wydaniem go na świat.

Niezależnie wszelako od klinicznej wartości i praktycznej doniosłości odkrycia ma ono poważne znaczenie biologiczne, wykazuje bowiem, że twory niewidzialne stanowią właściwie wczesne stadium rozwoju bakcyli, co po-

twierdza poniekąd wywody ewolucjonistów, twierdzących, jakoby obecne organizmy jednokomórkowe stanowiły wyższy etap rozwoju organizmów pier-

wotnych, jeszcze drobniejszych rozmiarów i mniej jeszcze złożonych w swojej istocie.

Dr. S. C.

## Rozmaitości.

† Jak uczują amerykańscy miljarierzy. Pisma amerykańskie zamieszczają pełne zachwyty opisy bankietu, wydanego przez Henryka Forda dla kilku osób ze świata przemysłowego, przedstawicieli uniwersytetu Kolumbii, Izby handlowej i całego szeregu osób z „towarzystwa”, których majątki wyrażają się przeważnie w dziewięciocyfrowych liczbach. Po prawej stronie gospodarza siedział jedyny człowiek „niezamierzony”, sędziwy Edison. Za to miejsce po lewej zajmował król konfekcji, Rozenwald. Pozatem byli obecni różni inni niekoronowani królowie, reprezentujący wszelkie możliwe branże przemysłowe, od kuczku aż do przemysłu rzeźniczego. Jak wykwinąć musiała być uczta, o której menu zachowują pisma dyskretne milczenie, można domyśleć się choćby z faktu, że jeden z biesiadników, George Eastmann, właściciel patentu Kodaka, znany ze swej dobroczynności, ofiarował tego wieczoru olbrzymią sumę 3-ch milionów dolarów „dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na tak wyśmienitą kolację”. Przy tej sposobności nasuwa się jedno, niedyskretne pytanie: czy uczta ta była „sucha”?

† Znow maczają palce. Przed niedawnym czasem paryski dziennik „Temps” pomieścił rewelacyjne dane o dostarczaniu przez Niemcy do Chin amunicji i gazów trujących. Rewelacje te wywołały w niemieckich dziennikach dopiero teraz „sprostowanie”, które jednak nietylko nie obala rewelacji „Tempsu”, lecz właśnie rzuca na całą tę sprawę osobliwe światło. Okazuje się, że transporty amunicji i bojowych środków chemicznych z Niemiec do Chin istotnie miały miejsce i że załatwiane były przez niemieckiego attache wojskowego w Chinach, który rzekomo działał tu na własną rękę i bez porozumienia z rządem niemieckim. Każde kłamstwo ma jednak krótkie nogi. Jednocześnie bowiem z owym „sprostowaniem” pojawiła się w pismach niemieckich inna notatka, przeoczona najwidoczniej przez cenzurę, a mówiąca o audjencji, udzielonej przez Hindenburga delegacji wojennej marynarki chińskiej. Wkrótce potem, dzięki niedyskrecji jednego z

dzienników, stało się publiczną tajemnicą, że celem tej audjencji było przyznanie przez Hindenburga Chińczykom pozwolenia na zapoznanie się z programem rozbudowy marynarki niemieckiej. Pozostaje to w związku z zamierzona obecnie reorganizacją chińskiej floty morskiej i powietrznej, gdzie — jak wiadomo — dość poważną rolę odgrywają niemieckie programy wyszkoleniowe.

† Polonica za granicą. Z niezwykłym powodzeniem odbyły się odczyty Cezarego Jellenty w Bukareszcie. Wszystkie trzy odczyty na tematy polskie, wygłoszone w języku francuskim, obudziły wielkie zainteresowanie i zgromadziły liczną publiczność. Na bankiecie pożegnalnym, wygłosili sympatyczne przemówienia przedstawiciele wszystkich związków literackich. Przed samym wyjazdem z Bukaresztu p. Jellenta uproszony został o wygłoszenie w miejscowym radio krótkiego odczytu, któryby się wiązał ze sprawą porozumienia dwóch sąsiadujących z sobą sprzymierzonych narodów. Prelegent wypowiedział rzecz o „Sąsiedztwie”, nawołując literatów, uczonych i artystów do wypełnienia ram tego sąsiedztwa jak najbogatszą treścią współpracy umysłowej i uczuciowej.

† Zwierzęta odporne na trucizny. Z nauki zoologii znanym jest fakt odporności zwierzątka zwanego „szczurem — ichneumonem” na jad węzłów, z którymi zwierzątko to przez całe życie toczy walkę, żywiąc się ich mięsem. Mało jednak ludzi wie o tem, że również odpornym nietylko na działanie trucizn, ale i na działanie bakterij chorobotwórczych jest nasz krajowy jeź. Doświadczenia wykazały, iż z pomiędzy zwykłych organicznych trucizn niebezpieczną dla jeża jest jedynie strychnina. Natomiast inne trucizny albo wogóle nań nie działają, albo w minimalnym stopniu. Z pośród bakterij odpornym jest jeź na zarazki dżumy, cholery i dżumy i to nawet — jak wykazały badania — w razie zastrzyknięcia mu dawki, która wystarczałaby do zabicia kilkuset ludzi.

==□==

## KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Zegarki, zegary, bużiki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, ul. Mariacki 5. 1460.

Płacimy wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów (Ho el Georgea) Akademicka 2 Oszacowanie bezpłatnie. 2119

Lodownie „Eskimos”: pierwszorządna izolacja orkową, poleca Rentschner, Legionów 37. 1598

Topolncka, Pasaż Mikolascha i piętro, poleca kapelusze modele wiosenne Przerabia modnie tanio 1811

Planino lub fortepian tańszy używany kupię zaraz za gotówkę. Podać firmę i cenę listownie. Katzowa, Romanowicza 9, III. piętro. 1946

Fortepian pierwszorządny, krótki, krzyżowy, konstrukcja metalowa, ton wielki, piękny, rzadka okazja sprzedam n edrogo kopernika 26. Skien arski — Telefon 83-31. 2058

## NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

**JAKANIE SIĘ.** Najnowszy podziałowy, ręcznik do samodzielnego wyleczenia się. Zgłoszenia: Biuro „Ruch”, Kraków, Szczępańska, pod „Autor”. 2092

Kurs ańców rozpoczynamy 2 do świąt wyuczamy najdokładniej Nowicyi sędzkiego 16. 2058

## PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

TRUSKAWEC. Pierwszy sezon od 1-go kwietnia. Ceny niższe!!! Znaczne ulgi!!! Zgłoszenia i informacje: Zarząd-Zdrójowy. 2006

## RÓŻNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

Złocenie, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkich biżuterji od groszy 50 tylko w wytwórni W Buszek Lwów, Akademicka 6, telefon 13-48. 301

## NA OGRODY

Wszelkie nawozy sztuczne, maść do szczepów, tylko Ratia w każdej 2045 najmniejszej ilości tylko u

**SUDHOFFA**  
Lwów, Akademicka Nr. 8.

Kto z Panów Obywateli udzieli pożyczki 300 dolarów na maj-tek 80 morgów pod Lwowem, za zabezpieczeniem hipotecznym Złozzenia nadsyłać pod Niemianin do Słowa Polskiego. 2084

PHILIP MACDONALD. 77)

## Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sułkowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Doskonale!... Pike, koperta od kryptonimowego listu do Holroydówny.

— Pieczęć pocztowa?

— Tak. Camberwell. Albo to. — Wskazał oczami na trzymany w ręku papier.

Pike otworzył szeroko oczy.

— Tak, panie, Urząd pocztowy Dunfermline Street, koło Ovalu. — Nie mogąc się powstrzymać, zapytał: — Przepraszam pana, ale jak...

— To nie moja zasługa. — Antoni złożył arkusik i schował go do portfela. Holcroft wszedł w kontakt z panem B20604 i jego przyjaciелеm E9081.

— Zwrócił się do Lucasa. — Gdzie mógłbym się odosobnić z Murphym? Lucas wyprowadził przyjaciela na korytarz i wskazał mu jakiś pokój. Zjawił się olbrzymi, rudowłosy Murphy z uszami najeżonymi ołówkami. Lucas powrócił do swego gabinetu.

— Do licha, nie rozumiem tego człowieka — rzekł Pike.

— Niech mu inspektor to powie —

roześmiał się zwierzchnik. — Odpowiedz, że często sam siebie nie rozumie.

— Może mówić — odrzucił niedowierzająco Pike.

6.

Upłynęło dwadzieścia minut i w drzwiach ukazała się głowa Antoniego.

— Jeszcze nie skończyłem — rzekł. — Pike, bądź pan łaskaw posłać kogoś na dół i dowiedzieć się, czy mój samochód czeka. Jeżeli tak, to niech szofer powie, jaka była odpowiedź na mój list.

Głowa znikła. Pike poszedł załatwić polecenie osobiście, czem ubawił Lucasa i zdradził stan swoich uczuć względem pułkownika Gethryna.

Było już po ósmej, kiedy Antoni ukazał się po raz drugi. Lucas zapytał go, czy Murphy jeszcze żyje.

— Żyje i wierzga. Gdzie Pike? Czy już odszedł? — W głosie detektywa brzmiał ton dziwnej natarczywości.

Lucas potrząsnął głową. Zmienność i zagadkowość nastrojów przyjaciela zaczęła go doprowadzać do rozpacz. Nim zdążył odpowiedzieć, Pike powrócił.

— Samochód? — rzekł Antoni.

— Jest. Sam schodziłem. Odpowiedz na list: „bardzo dobrze”.

— Dziękuję. — Antoni skierował się

znow ku drzwiom. — Poczekajcie minutę, tylko pójde zatelefonować. — I zniknął.

— Spiesz się — Pike zmrużył jedno oko.

Lucas skinął głową.

— I jaki tajemniczy — rzekł do siebie samego.

Czekali.

Antoni telefonował w pokoju, w którym dyktował. Najprzód kazał się połączyć z klubem Blacka i poprosił szwagra, żeby zatelefonował na niego z obiadem do dziewiętej, a potem z Kensingtonem, z numerem panny Netty Panthorpe.

— Czas już było pułkowniku — zabrzmiał wdzięczny głosik. — „Hi, hi, hi”. Gdyby pan zapomniał!

— Przepraszam, ale muszę się spieszyć. — Antoni mówił bardzo prędko. Miejsce: Macarti. Początek o w pół do dziewiętej. Jeżeli wyjdzie stamtąd, proszę ją tropić.

— Dobrze! — padła energiczna odpowiedź. — Nie stracę tropu. Będę się zachowywać cicho i skromnie jak mysz pod miotłą, żeby nie zwrócić na siebie uwagi.

— Właśnie to. Skomunikuję się z panią jutro wcześniej z rana. Albo, jeżeli dobrze pójdzie, czy będę mógł zadzwonić jeszcze dzisiaj? Powiedzmy najpóźniej do 2-giej.

— Proszę bardzo, pułkowniku... Zaraz wyruszę. Mam partnera. Głodny, jak wilk. Do!!!

Antoni połączył się z Pikem i z Lucasem i zgotował im jeszcze jedną niespodziankę.

— Możliwe, że będę dziś w nocy potrzebował ludzi. Powiedzmy: szczęściu. Czy mógłbym ich dostać?

Lucas oniemiał, a Pike odpowiedział:

— Owszem. Gdzie mają się stawić?

Antoni podszedł do tečky z mapami i wyjął z niej jedną opatrzoną nr. 3-cim. Była to ogromna płachta, przedstawiająca w wielkiej skali Piccadilly Circus i okolice w promieniu mili. Lucas gwizdnął i rzekł:

— „Biała Wrona”?

Palce Antoniego przesunęły się po planie.

— Hender Street, tu, 32-a. Tu połączenie z Dover Street. Tu z Armour Street. Ten punkt na Guelph Street znajduje się na tyłach 32-a Hender Street. Czy mógłby pan postawić po dwóch ludzi w każdym z tych trzech punktów? Od w pół do dwunastej do — dopóki ich nie odwołam albo nie zawołam. Naturalnie będą o mnie wiedzieć?

— Rozkaz — rzekł Pike.

C. d. n.